

Marek Bucior

Przegląd publicystyki Szymona Askenazego do 1914 roku

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5253,
163-175

1997/1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN - POLONIA

VOL. LII/LIII

SECTIO F

1997/1998

Instytut Historii UMCS
Lublin

MAREK BUCIOR

Przegląd publicystyki Szymona Askenazego do 1914 roku

Revue des publications de Szymon Askenazy jusqu'en 1914

Szymon Askenazy był historykiem, profesorem Uniwersytetu Lwowskiego, którego działalność naukowa przypadła na schyłek XIX i początek XX w. Jego najważniejsze prace to — *Przymierze polsko-białoruskie, Książę Józef Poniatowski, Łukasiński, Napoleon a Polska*, tchnęły wiarą w możliwość odzyskania przez Polskę niepodległości. Wierzył w to mocno i pobudzał do tej wiary innych. Widział ojczyznę mocarstwową, silną duchem, gospodarką i potęgą militarną. Takiej Polski pragnął, myślą o takiej zarażał. W pracy pedagogicznej potrafił skupić wokół swojej osoby duże grono uczniów, m.in.: Adama Skałkowskiego, Henryka Mościckiego, Macieja Loreta, Antoniego Plutyńskiego, Janusza Iwaszkiewicza, Michała Sokolnickiego, Bronisława Pawłowskiego, Emila Kipę, Mariana Kukiela. Wraz z nimi rozpoczął na ziemiach polskich badania nad epoką napoleońską.

Prace historyczne profesora Askenazego, jednego z największych polskich neoromantyków, były pisane świetnym stylem i cieszyły się na początku XX w. wielką popularnością. Powodowane to było doskonałym warsztatem naukowym, pięknym stylem pisarskim, bardzo aktualnym dla społeczeństwa polskiego, doborem tekstów. Historyk wyczuwał nastroje społeczne i pisał o wydźwiganiu się Polski z niedoli, o tworzeniu się nowego państwa, choćby tylko namiastki w postaci Księstwa Warszawskiego, a było to bardzo ważne dla Polski i Polaków przed 1914 r. Dawało podstawę ideologiczną, grunt hi-

storyczny do walki o ojczyznę. Orientacja Józefa Piłsudskiego otrzymywała wielkie wsparcie.¹

Sprawy dotyczące Polski i Polaków znajdowały swój wyraz nie tylko w wielkich dziełach historycznych. Szymon Askenazy zabierał bardzo często głos w sprawach aktualnych dla narodu polskiego. Szczególnie wyraźnie jego postawa obywatelska uwidoczniła się w publicystyce. Artykuły ukazywały się w poczytnych czasopiśmie i wywoływały duży oddźwięk. Profesor był jednym z autorytetów.

Przybliżenie publicystyki Szymona Askenazego zaczniemy od ukazania jego stosunku do współwyznawców. Szymon Askenazy lubił podkreślać swój arystokratyczny żydowski rodowód. Przyszłość jednak swoich współwyznawców widział w bezwzględnym, uczuciowym, językowym, kulturalnym złaczeniu z narodem polskim. Wyobrażał sobie polskich Żydów jako Polaków zachowujących wiarę ojców i pamięć swego pochodzenia. Był zwolennikiem asymilacji.²

W artykule *Pierwszy „syjonista” polski*, opublikowanym w 1908 r. w „Bibliotece Warszawskiej” (IV), pisał, iż odmienna wiara jest oczywista, ale gdy Żydzi w święto Dnia Sądnego powtarzają słowa „w przyszłym roku aby w Jerozolimie”, ma to sens jedynie w dziedzinie religijnej. W Polsce ludność żydowska osiadła na stałe i zżyła się całkowicie z Polakami, a tym samym „zatracała się szybko, wreszcie faktycznie ze szczętem zanikła wszelka myśl realna jakiegoś zbiorowego wysiedlenia się i powrotu do nieznanej azjatyckiej krainy [...]”.³ Askenazy uważał, że charakterem syjonizmu Żydów polskich jest jedynie żywa pamięć o tej starożytnej kolebce, ale dodawał, że w dobie współczesnej na miejsce tej tradycji została sztucznie zaszczipiona z Zachodu „niedorzeczna i szkodliwa fikcja syjonizmu materialnego, geograficznego, nacjonalistycznego, ku największej krzywdzie zarówno żydostwa, jak i kraju naszego”.⁴ O Żydach niemieckich, którzy dali początek tym ideom, pisał, że są kosmopolitami, nie należą do żadnej narodowości

¹ Najważniejsze prace o Szymonie Askenazym: A. Zahorski: *Szymon Askenazy (1865–1935)*, [w:] *Historycy warszawscy dwóch ostatnich stuleci*, pod red. A. Gieysztor, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986, s. 181–197; J. Willaume: *Szymon Askenazy historyk dwóch stuleci*, [w:] *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*, Lublin 1956, s. 226–250; J. Dutkiewicz: *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958; H. Barycz: *Szymon Askenazy wśród przeciwników i niepowodzeń życiowych i naukowych*, [w:] H. Barycz: *Na przelomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 238–319.

² M. Kukiel: *Szymon Askenazy*, „Przegląd Współczesny” 1935, nr 161, s. 20.

³ S. Askenazy: *Pierwszy „syjonista polski*, „Biblioteka Warszawska” 1908, IV, s. 469.

⁴ *Ibidem*.

i nie mając łączności z religią, tworzą hasła polityczne służące do obłąkania licznych rzesz nie uświadomionych polskich Żydów.⁵

W rok później Askenazy napisał wspomnienie o Henryku Wohlu, członku Rządu narodowego z czasów powstania styczniowego, które zostało wydrukowane w poczytnym „Tygodniku Ilustrowanym” pod tytułem *U grobu Żyda-Polaka*. Określał Wohla jako prawego Żyda polskiego, który wcielił się w prawego Polaka, wzór cnoty patriotycznej, i dodawał:

„Nie masz w tem, nie powinno być w tem nic wyjątkowego; cnota polska może i powinna w sercu każdego, bez różnicy pochodzenia i wiary, zakwitnąć Polaka”.⁶

Artykuł nie był zwykłym wspomnieniem Askenazego o przyjacielu, a wyznaniem wiary Wohla w sprawie żydowskiej. Było ono, jak uważał historyk, „[...] w gruncie rzeczy na wskroś realistyczne i dałoby się rozwinąć w całym szeregu wskazań czysto praktycznych i aktualnych”.⁷ Uważał, że do tych ideałów, wcześniej czy później, wróci myśl i działanie społeczeństwa w sprawie polsko-żydowskiej. Przedstawiał obawy spowodowane narastaniem separatyzmu między dwoma narodami. Nie analizował przyczyn, a zauważył wielkie jego postępy, które widać było także w stosunkach pomiędzy Polakami a Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami, a którego szybkie zaostrzenie nastąpiło w latach rewolucji 1905–1907. Pisał o Wohlu: „Wierzył niewzruszenie, iż tamta odwieczna, żywiołowa moc jednocząca i asymilacyjna ducha i kultury narodowej polskiej, owo najcenniejsze dziedzictwo przeszłości i najważniejsza na przyszłość poręka, chociażby czasowo przyćmiona, przecie znowuż odrodzić się musi i, podobnie jak w oczach jeszcze naszych wypromieniała na Śląsk albo Mazury, tak i na Ruś, Białoruś czy Litwę, tak wraz i na żydostwo polskie wypromieniować musi”.⁸ Wierzył, że uda się zbratać 6 milionów Żydów ze społeczeństwem polskim. Należy tego dokonać nie walką, targami czy paktami, ale pracą i szacunkiem. Pracą samych Żydów nad opuszczonymi i biednymi masami żydowskimi, przy poparciu, rozsądnym współkierownictwie i serdecznej pomocy Polaków. Nie chciał wyróżnień dla bogaczy czy działaczy żydowskich,

„[...] ale pragnął i żądał serca i troski publicznej polskiej dla [...] nieszczęśliwych mas, dla nędzarzy, kapociarzy, żyjących i ginących z męką dla siebie, a krzywdą dla kraju, w biedzie, brudzie, ciemnocie, odosobnieniu [...], skąd wydobyć ich i wnieść stopniowo na poziom powszechnej kultury narodowej rzeczą jest tyleż dobra dla Żydów polskich, co i samej Polski;

⁵ *Ibidem*.

⁶ S. Askenazy: *U grobu Żyda-Polaka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 45, s. 921.

⁷ *Ibidem*, s. 922.

⁸ *Ibidem*, s. 921.

i pewien był, wiedział dobrze, że Polska, dość sama tak ciężko przez los nękana, znajdzie w sobie tę troskę, to serce i dla tych zbiedzonych mas żydowskich, które ongi do siebie przygarnęła, o ile one również i czystym sercem do niej, do sprawy narodowej polskiej przygarnąć ich zechcą i potrafią”.⁹

Szymon Askenazy jako historyk zajmował się głównie dziejami porozbiorowymi, występował też w sprawach aktualnych. Walczył o prawdę, sprawiedliwe ujmowanie historii Polski, bronił polskiego stanu posiadania przed nowymi krzywdami ze strony zaborców. Był zwolennikiem reform politycznych i cieszyły go nawet te, które następowały w odległej Belgii u schyłku XIX w. W artykule *Reformy ustawodawcze w Belgii*, opublikowanym w „Ateneum” pisał z zadowoleniem, że prawa polityczne nie powstają już w próżni, jaką tworzyły abstrakcyjne doktryny lub wola jednego człowieka, że reformatorstwo polityczne przestało być celem, a stało się „środkiem dla osiągnięcia celów dalekich a różnorodnych”.¹⁰

W 1897 r. Askenazy przedstawił w artykule *Głos nauki* główne myśli z odczytu Maxa Lehmana o „Prusach i Polsce”, w którym mistrz jego starał się obalić tezę „o walecznym i koniecznym antagonizmie pomiędzy Niemcami a Polakami”. Przypomina wielką prawdę, iż „w każdej narodowości przejawia się duch Boży”, a zatem pogwałcenie narodowości jest świętokradztwem. Askenazy postawił jednak pytanie, czy ta argumentacja i przypomnienie dziejów polsko-pruskich, przekonają rządzących i niemiecką opinię publiczną.¹¹

Dobrą wolę Rzeczypospolitej i Polaków oraz zdradzieckie działania Prus na przestrzeni wieków przedstawił Askenazy w 1910 r. w „Tygodniku Ilustrowanym”, gdzie ukazał się jego artykuł *Ze stosunków polsko-pruskich*.¹² Ale o Prusach i ich władcach pisał także we wcześniejszych latach. Dnia 24 maja 1902 r. w krakowskim „Czasie” ukazał się artykuł *Fryderyk i Waszyngton*, którego przekład został przetelegrafowany do Ameryki i udzielony redakcjom pism. Tekst został napisany pod wpływem wiadomości o przesłaniu przez cesarza Wilhelma II informacji prezydentowi Stanów Zjednoczonych, iż ofiaruje on pomnik Fryderyka II dla ustawienia na głównym placu w Waszyngtonie obok pomnika wystawionego prezydentowi Washingtonowi. Historyk pisał o Fryderyku Wielkim jako o inicjatorze pierwszego rozbioru Polski, ale przede wszystkim przedstawił stosunek króla do Ameryki, wspominał o braku wątpliwości Prusaka w klęskę Stanów Zjednoczo-

⁹ *Ibidem*, s. 921–922.

¹⁰ S. Askenazy: *Reformy ustawodawcze w Belgii*, „Ateneum” 1892, II, s. 112.

¹¹ S. Askenazy: *Głos nauki*. (M. Lehmann: „Preussen und Polen”), „Biblioteka Warszawska” 1897, II, s. 521–532.

¹² „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 37, s. 740–741.

nych podczas walki z Anglikami. Przytaczał słowa Fryderyka: „Oni wrócą do tego samego stanu, co przed wojną, tylko z większymi długami” i zauważył, że Washington za życia odżegnywał się od Fryderyka, którego określał tyranem.¹³

W 1905 r., gdy rodziły się nadzieje na zmianę systemu panującego w Rosji, Szymon Askenazy wystąpił w obronie polskości Uniwersytetu Warszawskiego. Jego broszura *Uniwersytet Warszawski* zawierała krytykę istniejącego stanu rzeczy i łączyła się z nadziejami na uzyskanie polskich katedr w Warszawie. Profesor analizował cele założenia uniwersytetu, jego historię i charakter. Przedstawiał działalność kuratora okręgu naukowego warszawskiego A. L. Apuchtina i generał-gubernatora Hurki. Ukazywał stały ubytek wśród studentów żywołu krajowego i stały przyrost systematycznie popieranego żywołu pochodzącego z Cesarstwa. Przedstawiał poziom naukowy kadr uniwersyteckich, sposób, w jaki przyciągano rosyjskich profesorów „całkowicie dobrze myślących”. Działo się to poprzez zwiększenie wynagrodzenia pieniężnego, przywileje emerytalne i specjalne ulgi, zwalniające od posiadania stopni naukowych, wymaganych gdzie indziej dla objęcia katedr. Uznawał, że nie można w takim stanie rzeczy, przyznać dyplomowi Uniwersytetu Warszawskiego pełnej, równowartej mocy nostryfikacyjnej pod względem naukowym i zawodowym. Winą obarczał system, który doprowadza uczelnię do absurdu pod względem fachowo-naukowym i społecznym. Podkreślał, że w Ustawie erekcyjnej 1869 r. brak najmniejszego śladu upoważniającego do eliminacji z gremium profesorskiego Polaków i do odsuwania młodzieży polskiej od studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Przeciwnie, chodziło o utrzymanie ich w tej uczelni. Działo się inaczej, profesorowie-Polacy, to jedyne osoby długowieczne, które jeszcze nie umarły, istne „białe kruki”. Liczba studentów z Królestwa, w porównaniu ze wzrostem ludności, zmniejszyła się o ponad 200% i nie odpowiadała ówczesnym potrzebom społecznym.¹⁴ Broszurę kończył słowami:

„Póki ta niezdrowa, niedopuszczalna dłużej sprzeczność logiczna i faktyczna nie zostanie zniesiona do najprostszycych wymagań słuszności, istoty rzeczy i ducha czasu, póki nie będzie przywróconą przyrodzoną harmonią pomiędzy społeczeństwem naszym a najwyższą społeczną instytucją naukową, póty nie będzie mogło być mowy o prawidłowem funkcjonowaniu i rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego”.¹⁵

¹³ S. Askenazy: *Fryderyk i Washington*, [w:] S. Askenazy: *Szkice i portrety*. Wydanie pośmiertne, Warszawa 1937, s. 199–202.

¹⁴ S. Askenazy: *Uniwersytet Warszawski*, Warszawa 1905, s. 5–61.

¹⁵ *Ibidem*, s. 61.

Trudno powiedzieć, jak dalece realne było uzyskanie polskich katedr, warto jednak zauważyć, że mówiono wtedy powszechnie, iż katedrę historii ma objąć Askenazy.¹⁶

Kolejną ważną wypowiedzią Profesora był artykuł opublikowany w „Bibliotece Warszawskiej” w lipcu 1905 r., zatytułowany *Bezrobocie szkolne*.¹⁷ Oceniał pozytywnie postawę społeczeństwa polskiego, które, wyczuwając moment dziejowy, wystąpiło w imieniu praw i potrzeb swoich. Jedną z najważniejszych była edukacja w Królestwie Polskim. Referował, że postulat polskiej szkoły poruszano na łamach prasy, w memoriałach i wywodach programowych, a także posłano do rządu petycję szkolną, aż wreszcie wybuchło „bezrobocie szkolne” uczącej się młodzieży, trwające od początku lutego 1905 r. Strajk, który ogarnął niemal całą polską młodzież, był aktem rozpaczki. Świadczył o wadliwości i destrukcyjnej istocie szkoły publicznej. Manifestacja to strona dodatnia tego wystąpienia, gdyż ukazywała chorobliwość wynaradawiającego systemu szkolnego. Askenazy podkreślając to, stwierdzał jednak z wielką stanowczością, że „bezrobocie szkolne [...] było i jest środkiem niewłaściwym i że kres mu niezwłocznie położyć należy”.¹⁸ Jest niewłaściwą rzeczą, gdyż nie odpowiada interesowi narodowemu. Należy zastanowić się nad środkiem i celem, wysiłkiem i rezultatem, gdyż koszty mogą być większe od spodziewanych wyników. Wartość manifestacyjna strajku została już uzyskana, zapisana w świadomości polskiej, rosyjskiej i powszechnej. Dalej profesor Askenazy analizował koszty społeczne i sens dłuższej akcji. Należy ją przerwać. Przedłużanie jej powiększa tylko koszty społeczeństwa, a nie państwa. Zakończenie strajku jest sprawą Polaków, a sprawą między nimi a rządem — sprawą szkoły.

„Tu nie masz miejsca ani dla paktowania, ani dla odwrotu, ani dla kapitulacji. Ten akt zahamowania samych siebie, to nie jest akt słabości, ale rozumnej siły, ale świadomej, pewnej siebie, dojrzałości społecznej. I zamykając dziś ten epizod, ten etap w przymusowych naszych ciężkich z tą szkołą przeprawach, nie ustaniemy w celowej a wytrwałej kulturalnej z nią walce, aż póki na jej miejscu nie stanie jedynie nam przynależna, jedynie właściwa, jedynie możliwa: szkoła polska w Królestwie Polskim”.¹⁹

Mylił się Szymon Askenazy, negując dalszy sens strajku, ale nie był oportunistą. Nie potępił celu, lecz środek, nie wiedział, że strajk spowoduje rozszerzenie prawa używania języka polskiego w szkolnictwie.

¹⁶ E. Kipa: *Prawda o Askenazym*, [w:] E. Kipa: *Studia i szkice historyczne*, Wrocław-Warszawa 1959, s. 195–196.

¹⁷ „Biblioteka Warszawska” 1905, III, s. 1–13 i odb.

¹⁸ *Ibidem*, s. 4.

¹⁹ *Ibidem*, s. 13.

Kryzys państwowy w Rosji w latach 1904–1907 wywołał w Askenazym nadzieję na zdobycie przez Królestwo Polskie prawnopañstwowej odrębności na wzór Królestwa Kongresowego. Dał temu wyraz w broszurze *Uwagi z powodu listu Polaka do Ministra Rosyjskiego*.²⁰ Zostały one opublikowane anonimowo, a ich przekład ukazał się także po francusku w Paryżu. Profesor napisał je w związku z anonimowym *Listem otwartym Polaka do ministra rosyjskiego*²¹, którego autorem był Henryk Sienkiewicz. Autor *Trylogii* podjął w nim krytykę wrogiej narodowi polskiemu biurokracji carskiej i wskazał konieczność reform. Nie sformułował jednak ich programu. Opowiadał się za zdobyciem na drodze pokojowej warunków ochrony i rozwoju bytu narodowego w granicach państwa rosyjskiego.²²

Szymon Askenazy w swojej broszurze pogłębił i rozszerzył krytykę i postulaty Sienkiewicza. Pisał, że chce wierzyć w otrzeźwienie Rosjan, których rzeczą jest zmienić stan istniejący w Królestwie. Ukazał cierpienia narodu polskiego w państwie rosyjskim i korzyści płynące dla Rosji z posiadania Królestwa, ale stwierdza też, że Polacy nic, albo prawie nic nie otrzymują w zamian. Rosjanie nie popierają rozwoju gospodarczego ziem polskich, prześladują język, szkolnictwo jest upośledzone, i stale wzrasta, zamiast się zmniejszać, odsetek analfabetów. Przedstawiał dewastację kulturalną, wzrost przestępczości, pisał o szykanach względem religii katolickiej i Kościoła rzymskokatolickiego. Stwierdzał, że w takiej sytuacji separatyzm polsko-rosyjski jest nieodzownym środkiem obronnym. Wzywał rząd rosyjski do przerwania dotychczasowej polityki i ustalenia rzeczy „elementarnej i nieuniknionej — polskości Królestwa Polskiego”.²³

Pewnym uzupełnieniem *Uwag...* była zapiska złożona w końcu sierpnia 1905 r. na ręce generał-adiutanta, Ottona von Richtera, członka Rady Państwa, zarządzającego wydziałem prośb na imię Najwyższe. Wiadomości o niej czerpiemy z artykułu Szymona Askenazego *Z niedawnej przeszłości*, opublikowanego w „Tygodniku Ilustrowanym” z 1909 r.

W sierpniu 1905 r. Askenazy przebywał w Petersburgu, gdzie przeprowadzał badania archiwalne do „Łukasińskiego” i „Założenia Królestwa Polskiego”. Wszystko przy poparciu Ottona von Richtera, który był przekonany, iż uzdrowienie sprawy polskiej w duchu liberalnym jest dla polityki

²⁰ [S. Askenazy]: *Uwagi z powodu listu Polaka do ministra rosyjskiego*, Kraków 1905, to po franc.: *Observations politiques à un ministre Russe*, traduit par M. Joseph Weyssenhoff, Paris 1905, s. 1–37.

²¹ [H. Sienkiewicz]: *List otwarty Polaka do ministra rosyjskiego*, Lwów 1904.

²² W. Śladkowski: *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 45.

²³ [S. Askenazy]: *Uwagi z powodu...*, s. 37.

Rosji sprawą pierwszorzędnej wagi. Przed powrotem Askenazego do Warszawy Richter poprosił go o przesłanie w tej sprawie uwag w formie zapisków. Zostały one skreślone w końcu sierpnia i wysłane z wyraźnym zaznaczeniem, że autor czyni to na życzenie odbiorcy, a nie z własnej inicjatywy, i że wyraża tylko osobistą opinię prywatnego człowieka nie zajmującego się polityką. Profesor podkreślił ekonomiczne, demograficzne, militarne i strategiczne znaczenie Królestwa dla Imperium. Pisał o narodzie polskim jako o jednym z kilku wielkich narodów europejskich i zauważył brak poprawy w rządzeniu Królestwem w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Bolesne było pominięcie sprawy polskiej w najogólniejszych nawet nowatorskich założeniach rządowych z ostatnich czasów. Askenazy pisał o świeżych przeszkodach stawianych prawidłowej realizacji praw przedstawicielskich Królestwa. *Manifest o Dumie Państwowej* pozostawiał udział Królestwa pod względem terminu i normy liczebnej elektorów w zawieszeniu. Zapowiedziano zaś osobne przepisy dla Królestwa, stawianego w jednej linii z obwodem Ural-skim, Turgajskim, Syberią, Kaukazem, Krajem Stepowym i Turkiestanem oraz „koczującymi inorodcami”. Askenazy protestował przeciw temu i dodawał, że udział w Dumie nie jest celem, lecz dopiero jednym ze środków poprawy ciężkiego losu Królestwa. Wybory powinny być oparte na zasadzie absolutnej sprawiedliwości, równoczesności i bezwzględnej równomierności. Dalej wskazywał nagłą sprawę szkolną, kończąc wzywał do zmiany represyjnej polityki rosyjskiej w Królestwie.²⁴

W kilka miesięcy później Szymon Askenazy zabiera ponownie głos, pisząc i publikując w „Bibliotece Warszawskiej” w 1905 r. *Komunikat listopadowy*. Jest to odpowiedź na ukaz carski z 10 listopada 1905 r., rozciągający na całe Królestwo stan wojenny. Jednocześnie 13 listopada komunikat rządowy wyłączył Królestwo spod ogłoszonych manifestem październikowym swobód konstytucyjnych i spod manifestu 19 sierpnia o przedstawicielstwie narodowym. Motywowano te zarządzenia nowo wybuchłym, według Rosjan, powstaniem w Kraju Przywiślańskim. Askenazy przeciwstawia się takiemu sposobowi uzasadniania i obrażającej Polaków nazwie — Kraj Przywiślański. Podkreśla fikcyjność motywacji, pisząc o zjawiskach przyczynowych w Cesarstwie. Ma nadzieję, że Królestwo nie zapłaci kosztu przełomu rosyjskiego spod znaku wojny japońskiej i powszechnego bezrobocia. Ukazem i komunikatem władze popełniły błąd, który „musi być naprawiony i niebawem też, ani wątpienia poprawiony będzie”.²⁵ Genezę aktów widzi Askenazy w kno-

²⁴ S. Askenazy: *Z niedawnej przeszłości*, „Tygodnik Ilustrowany” 1904, nr 24 i 25, s. 472–473, 493–494.

²⁵ S. Askenazy: *Komunikat listopadowy*, „Biblioteka Warszawska” 1905, IV, s. 212.

waniach pruskich i przedstawia korzyści, jakie mogą płynąć stąd dla państwa niemieckiego, które boi się nadania autonomii Królestwu. Z chwilą, gdy to nastąpi, dojdzie do pełnego bankructwa pruskiej polityki antypolskiej, która i tak już, zdaniem historyka, przegrywa, a która ma jeszcze pokrycie w rusyfikacyjnej polityce Królestwa. Kończąc artykuł wzywa do odwołania obu aktów i dodaje, że „związane z Rosją Królestwo Polskie chce być gospodarzem u siebie, ani mniej, ani więcej — i będzie”.²⁶

Kolejnym wystąpieniem publicystycznym był opublikowany w 1906 r. artykuł *Analogie historyczne: rewolucja francuska a przesilenie obecne w Rosji*, który ukazywał się we „Frankfurter Zeitung”²⁷, a następnie został przedrukowany w piśmie „Naród a Państwo”.²⁸ Przeprowadzając paralełę historyczną, Askenazy podkreślił różnice w budowie organizmów państwowych, charakterze narodowym i odmienności układu współczesnych stosunków międzynarodowych. Przeciwwstawił się nadużywaniu porównań między przewrotem państwowym w Rosji a wydarzeniami 1789 r. we Francji.

W czasopiśmie „Naród a Państwo” opublikował także w 1907 r. artykuł *Czy powinniśmy powoływać się na Kongres Wiedeński?* Przypomina, że paragrafy finalne Kongresu nigdy nie zostały sankcjonowane ze strony polskiej, a fakt, że Rząd Narodowy w 1831 czy 1863 r. powoływał się na nie, był spowodowany celem uzyskania interwencji mocarstw zachodnich, gdyż nie miał szans na koncesje dla Królestwa od Rosji. I to miało sens. Ale, gdy dziś, przy silnych podstawach do zdobycia autonomii, powołuje się ktoś na Akt Zamknięcia Kongresu Wiedeńskiego, jest to nonsens. Tytuł do samodzielności narodowo-politycznej wywodzi się nie z prawa kongresowego, a z praw natury. Polacy jako wielki naród mają prawo sami się rządzić. Kongres Wiedeński to nie tytuł do naszych praw, a jedynie argument, który może być użyty w dyskusji i zużytkowany zgodnie z polską racją stanu. Samo zaś Królestwo powinno upomnieć się o Białostoczczyznę.²⁹

Przyczynę napisania artykułu wyjaśnił autor w słowach:

„Ale ostatnimi czasy, i to ze strony odpowiedzialnej, ten sam godny ubolewania błąd został wznowiony publicznie i wystawiony z naciskiem jako zbawienna prawda. Obawiać się zatem wypada, aby operowanie kongresem nie było praktykowane i nadal w niepożądanym miejscu i sposobie. A temu należałoby zapobiec”.³⁰

²⁶ *Ibidem*, s. 217.

²⁷ 20 VIII 1906.

²⁸ 1 X 1906.

²⁹ S. Askenazy: *Czy powinniśmy powoływać się na Kongres Wiedeński?*, „Naród a Państwo” 1907, nr 4(10), s. 145–149.

³⁰ *Ibidem*, s. 148.

Możliwe, że artykuł jest apelem do polskich posłów zasiadających w Dumie do przemyślenia sposobu argumentowania postulatów ważnych dla Polaków.

W 1909 r. Szymon Askenazy wystąpił w obronie nazwy naszego kraju.³¹ Pisał, że od 1815 r. kraj nosi nazwę Królestwa Polskiego, ale od ponad 40 lat jego nazwa zastępowana jest nazwami: Przywiślnia, Kraj Przywiślański, gubernie przywiślańskie, na co jednak brak sankcji prawnej. Jednak w lutym 1909 r. rosyjscy posłowie pravicowi wystąpili z żądaniem zastąpienia nazwy Królestwa nazwą „Kraj Przywiślański” i stworzenia ku temu podstawy prawnej. Askenazy ukazuje podstawy prawne nazwy „Królestwo Polskie”, a następnie przypomina działalność Komitetu Urządającego Królestwa Polskiego, którego zadaniem było stworzenie programu wynaradawiającego i uczynienie z Warszawy „zwyczajnego miasta gubernialnego”. Ale to się nie udało. Obecnie można próbować to uczynić, ale jest to niewykonalne, gdyż naród polski duchowo i gospodarczo staje się coraz silniejszy. Dzisiaj można go obrażać zmieniając nazwę Królestwa na Kraj Przywiślański,

„[...] ale niepodobna złamać, zachwiać, w najłżejszą nawet podać wątpliwość, żywiołowej, ośrodkowej, rozwojowej natury polskiej Królestwa Polskiego”.³²

Od czasów rewolucji 1905 r. sfery rządowe zaczęły coraz intensywniej przeprowadzać prace związane z utworzeniem guberni chełmskiej. W latach 1907–1908 wkroczyły one w etap finałowy. W 1907 r. Szymon Askenazy wydał *Dziennik najwyżej zatwierdzonej w dniu 14-tym marca 1902 roku osobnej rady w sprawie utworzenia guberni chełmskiej*. Dla celów publicystycznych nadał mu tytuł: *Sprawa guberni chełmskiej. Dokument urzędowy*. W 1908 r. dokument został wydany też w tłumaczeniu francuskim. Narada, w której przewodniczył oberprokurator Najśw. Synodu Pobiedonoscew, a w której wzięli udział: warszawski generał gubernator Czertkow, minister wojny Kuropatkin, minister finansów Witte, minister sprawiedliwości Murawjew i minister spraw wewnętrznych Sipiagin³³, zakończyła się jednomyślnym uznaniem, że:

„[...] utworzenie guberni chełmskiej bez zastosowania do jej ludności rzeczywistych środków zruszczenia, nie osiągnęłoby wytkniętego celu, a ponieważ zastosowanie tych środków przy położeniu towarzyszącym okazuje się niemożli-

³¹ S. Askenazy: *Nazwa*, „Świat” 1909, nr 11, s. 1–3.

³² *Ibidem*, s. 3.

³³ [S. Askenazy]: *Sprawa guberni chełmskiej. Dokument urzędowy*, Kraków 1907, s. 6, to po franc. *Documents relatifs à la question du gouvernement de Chełm*, Cracovie 1908.

wem, zatem i utworzenie z Zabuża rosyjskiego osobnej guberni obecnie miejsca mieć nie może”.³⁴

Generał-gubernator warszawski został zobowiązany do z mocniejszą w ludności zamieszkującej te tereny uświadomienia przynależności do narodu rosyjskiego i cerkwi prawosławnej.³⁵

Sprawa odżyła z całą siłą u progu 1909 r., gdy rada ministrów dnia 26 stycznia przyjęła, celem wniesienia do Dumy Państwowej, projekt wyłączenia z terytorium Królestwa wschodnich części guberni siedleckiej i lubelskiej oraz utworzenia z nich odrębnej guberni chełmskiej, pod względem administracyjnym mającej należeć do generał-gubernatorstwa kijowskiego. W związku z tym Szymon Askenazy napisał artykuł *Gubernia chełmska*, który został opublikowany w „Bibliotece Warszawskiej” (I) w 1909 r. Przedstawił dzieje prób utworzenia guberni chełmskiej i uznał, że decyzja jest powzięta ostatecznie. Społeczeństwo polskie nie może na nią wpłynąć, daremne są więc protesty i skargi. Uznał, że zarządzenie jest ciosem dla uzdrowienia sprawy polsko-rosyjskiej, a dla narodu polskiego jednym z największych ciosów doby porozbiorowej. Liczba ludności w projektowanej guberni ma wynieść 758 408 osób. Historyk uważał, iż jest to wyłom, który może być pierwszy ku ostatecznemu podziałowi Królestwa i przestrzegał przed Prusami, które już od lat dążą do ustalenia linii granicznej na tzw. „granicy Knesbeckowskiej” (III rozbiór Polski). Pisał:

„[...] problem stał się jeszcze aktualniejszy dzisiaj, kiedy Prusy u siebie podjęły walkę eksterminacyjną z żywiołem polskim, kiedy bardziej niż kiedykolwiek, pomimo wszelkich przeciwnych pozorów, gotują się do nieuniknionego prędzej czy później rozprawienia się z państwem rosyjskim [...]”.³⁶

Argumentacja, że akt ma służyć obronie upośledzonego żywiołu prawosławno-rosyjskiego od ucisku polskości i katolicyzmu, w państwie rządonym przez gorliwą administrację rosyjską i prawosławną, jest dla Askenazego śmieszna. Profesor wykazuje też tendencyjność statystyki demograficznej, która podawała, że w projektowanej guberni znajduje się 30–40% prawosławnych. Artykuł kończy obawa, że w przyszłości może dojść do ostatecznego podziału i zagłady Królestwa Polskiego.³⁷

Ustawa o utworzeniu guberni chełmskiej weszła w życie w 1912 r. W dumię koło polskie w ostatecznej debacie nie potępiło zdecydowanie projektu. Ocenilo go jako kompromisowy i, odzegnując się od akcji protestacyjnej, liczylo na ustępstwa w dziedzinie samorządu.

³⁴ *Ibidem*, s. 44–46.

³⁵ *Ibidem*, s. 46.

³⁶ S. Askenazy: *Gubernia chełmska*, „Biblioteka Warszawska” 1909, I, s. 217.

³⁷ *Ibidem*, s. 213–230.

Jeszcze pod koniec 1910 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oddało projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskim do konsultacji ciałom prawodawczym w Petersburgu. W związku z tym Szymon Askenazy na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” przedstawił *Uwagi porównawcze*, w których zestawiał projekt z obowiązującym w sąsiedniej Galicji prawodawstwem samorządowym miejskim. Przeprowadził krytykę pod kątem ogólnopolitycznym i ukazał lekceważenie przez administrację rosyjską różnorodności stosunków i potrzeb miejscowych. Szczególnie ostro wystąpił przeciw projektowanemu wprowadzeniu w samorządzie języka rosyjskiego jako urzędowego, a jedynie dopuszczenie języka polskiego jako tolerowanego.³⁸ Artykuł miał charakter oświatowy.

Przegląd publicystyki pozwala zwrócić uwagę na dużą aktywność polityczną Szymona Askenazego. Artykuły ukazywały się w odpowiedzi na wydarzenia czy działania władz carskich w Królestwie Polskim. Tezy stawiane przez autora były ciekawie argumentowane, zaistniała sytuacja polityczna doskonale przedstawiana i oceniana. Przy tym wszystkim historyk nie przekraczał pewnych barier. Zalecane przez niego rozwiązania ograniczały się do środków zgodnych z istniejącym prawem. Askenazy, będąc autorytetem, wykazywał w wielu kwestiach powściągliwość, zachęcał do umiaru. Było to zgodne z jego zapatrywaniami politycznymi, postawą liberalnego konserwatysty. Podobne zresztą poglądy mieli Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz. Nie można pominąć również faktu, że artykuły historyka ukazywały się głównie w poczytnych czasopismach warszawskich. Dzięki temu mogły oddziaływać na inteligencję polską w samym sercu naszych ziem. Publikacje w Królestwie musiały być jednak pisane w łagodniejszym tonie od analogicznych w Galicji.

Askenazy opowiadał się za asymilacją polskich Żydów, którą powinna przyspieszać wielkość kultury polskiej, tradycje tolerancji i wspólne działania przedstawicieli obu nacji. Uważał, że wielkie znaczenie na przełomie XIX i XX wieku ma poprawne ułożenie stosunków między narodami polskim a niemieckim, litewskim, białoruskim i ukraińskim. W sprawach wewnętrznych Królestwa Polskiego bronił języka, integralności ziem polskich, praw obywatelskich Polaków. Poszerzał wiedzę historyczną społeczeństwa polskiego, dawał mu argumenty, przedstawiał racje i uczył, jak z nich korzystać w dyskusji. Był zwolennikiem reform, domagał się demokratyzacji życia w Królestwie Polskim. Ideą przewodnią jego pisarstwa była polska racja stanu.

³⁸ S. Askenazy: *Uwagi porównawcze*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 1 i 2, s. 4–5, 24–26.

RÉSUMÉ

Dans ses publications jusqu'en 1914, Szymon Askenazy traitait des sujets actuels à l'époque pour la nation polonaise.

Malgré son origine juive, il condamnait l'idée du sionisme et il était partisan de l'assimilation. Il soulignait que la conscience nationale polonaise devrait se développer dans le cœur de chaque Polonais, sans différence d'origine et de religion. Il faisait des appels pour mettre fin aux conflits entre Polonais et Juifs, Biélorusses, Ukrainiens ou Allemands. Il croyait à la force d'attraction de la culture polonaise. Il essayait de surmonter la méfiance entre les nations. Il était pour la tolérance.

Dans les années 1905–1907 on observe l'animation de ses publications. Ses articles paraissaient dans le Royaume de Pologne et les opinions y contenues étaient équilibrées et conservatrices. Askenazy se déclarait pour l'introduction des réformes à l'Université de Varsovie, ayant pour but l'obtentions des chaires polonaises et l'augmentation du nombre des étudiants polonais à Varsovie. En comprenant l'importance de la formation de l'école polonaise dans le Royaume, il a parlé pour la fin de la grève scolaire. Il était décidément contre ce moyen de pression, malgré sa conviction de la justesse des buts à atteindre. Cet historien postulait la restitution de la particularité juridique et constitutive du Royaume de Pologne, selon le modèle des années 1815–1830. Il condamnait les démarches des autorités tsaristes qui discriminaient le Royaume, comme p.ex. l'extension de l'état de guerre sur ce territoire, y voyant le symptôme de soumission à la politique antipolonaise de la Prusse. Il trouvait que, des lois mêmes de la nature, la Pologne devait jouir de l'indépendance nationale et politique. Il était contre la tendance à remplacer le nom de „Royaume de Pologne” par le „Pays sur Vistule”. Il craignait qu'après la séparation du gouvernement de Chełm ait pu avoir lieu le partage total et la liquidation du Royaume.

Les publications de Szymon Askenazy témoignent de son grand engagement politique. Cet historien défendait le caractère polonais et l'inviolabilité territoriale; il prenait le parti de la raison d'Etat polonaise.